



Oszustwa w późnym okresie Żniwa

Aktualne troski

Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła w zimę albo w sabat – Mat. 24:20.

Jeremy Rifkin, publicysta, amerykański ekonomista i teoretyk społeczny, napisał: „Nie czujemy się już jak goście w cudzym domu, jak byśmy byli zobligowani do tego, aby nasze zachowanie zgadzało się z zestawem uprzednio istniejących, kosmicznych zasad. Teraz to wszystko jest naszym dziełem, my tworzymy zasady, my ustanawiamy kryteria rzeczywistości, my kreujemy świat, a w związku z tym, nie czujemy się już dłużej zobowiązani wobec sił zewnętrznych. Już nie musimy usprawiedliwiać naszego zachowania, ponieważ jesteśmy teraz architektami wszechświata. Nie jesteśmy odpowiedzialni za nic poza nami samymi, bo jesteśmy królestwem, władzą i chwałą na wieki wieków.”

W końcowych latach Żniwa Wieku Ewangelii, zmieniające się warunki społeczne, religijne, polityczne i finansowe oferują Nowemu Stworzeniu takie pokusy, które nie istniały we wczesnym okresie Żniwa. Objawienie rysuje przed nami powolny upadek systemów Babilonu w czasie, kiedy powracający Jezus rozpoczyna wylewanie na nie siedmiu plag.

„Potem widziałem innego anioła zstępującego z nieba, który miał wielkie pełnomocnictwo, i rozjaśniła się ziemia od jego blasku. I zawołał donośnym głosem: Upadł, upadł Wielki Babilon i stał się siedliskiem demonów i schronieniem wszelkiego ducha nieczystego i schronieniem wszelkiego ptactwa nieczystego i wstrętnego. Gdyż wszystkie narody piły wino szaleńczej rozpusty jego i królowie ziemi uprawiali z nim wszeteczeństwo, a kupcy ziemi wzbogacili się na wielkim jego przepychu. I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające, gdyż aż do nieba dosięgły grzechy jego i wspomniął Bóg na jego nieprawości.” (Obj. 18:1-5).

Być może najbardziej adekwatnym punktem odniesienia dla tych systemów jest zinstytucjonalizowana religia. Najnowsze badania instytutu Pew Research szacują, że tylko 36% populacji Stanów Zjednoczonych

uczęszcza do kościoła. Niewiele jest tam, o ile w ogóle, rozmów o poświęceniu czy niebiańskim powołaniu. Zamiast tego uczestnicy nabożeństw słyszą mieszaninę społeczno-politycznych wiadomości – nawołujących albo do poparcia albo do obalenia aktualnych rządów, modlenia się o dobrobyt lub przyjmowania wszelkiego rodzaju niemoralnych zwyczajów. Wielu z tych, którzy uczęszczają do kościołów robi to wyłącznie w celach biznesowych lub społecznych. Prawdziwi naśladowcy Jezusa odczuwają tam niedostatek pokarmu duchowego (Mat. 24:28). A nawet gorzej, poświęcony naśladowca Jezusa może zostać zwiedziony przez ziemskie, światowe praktyki. Weźmy pod uwagę niektóre z tych pokus, które pojawiły się, gdy Żniwo Wieku Ewangelii zaczęło chylić się ku końcowi.

Pogaństwo

Wyrazy „poganin” i „pogaństwo” pochodzą z łacińskiego wyrazu „paganus”, oznaczającego „mieszkaniec gminy wiejskiej”. Pogaństwo charakteryzuje się związkiem z naturą i czcią dla niej, widzi boskość w całym istnieniu i wszechświecie: każde drzewo, roślina, zwierzę i przedmiot, nie licząc samego rodzaju ludzkiego. Pogaństwo koncentruje się na tym, co znajome i namacalne. Dla poganina, Bóg Jehowa nie jest istotny, ale zastąpiony został przez to, co On stworzył.

Paweł mówi: „Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczyliśmy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczyliśmy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor. 10:3-5).

Prawdziwi chrześcijanie żyją wiarą, wierząc w większą, wspanialszą moc niż natura sama w sobie. Jehowa, nasz Bóg, jest źródłem naszego istnienia i naszego kierownictwa. On jest stwórcą całej natury, a jej siła, majestat i piękno pokazują wspaniałość i chwałę Boga (Psalm 19:1-3). Nasza chrześcijańska wędrówka jest drogą pewności i skupienia. Wraz z zakończeniem się Żniwa Wieku Ewangelii, poglądy wywodzące się z pogaństwa stają się coraz powszechniej głoszone: cokolwiek ktoś myśli jest właściwe, jest akceptowalne; bez względu na to, jak i kogo ktoś czci, nie ma to znaczenia, ponieważ droga prowadzi ku takiemu samemu zakończeniu. Chrześcijanie muszą trzymać się biblijnej zasady, że jedynie Jezus może zapewnić drogę do prawdziwego zbawienia (Jan. 14:6). Jego sposób życia i Jego przekonania muszą stać się naszymi, jeśli mamy być czymś więcej niż zwycięzcami (Łuk. 9:23).



Hedonizm

Mollie Hemingway napisała w „The Federalist”, „Ta nowa religia ma gorliwych wyznawców i ściśle określone dogmaty, ale prawdą jest także i to, że jej doktryny wciąż są formułowane. Teraz, kiedy małżeństwo zostało zdefiniowane w oderwaniu od uzupełnienia współżycia fizycznego, przedsięwzięcie zdefiniowania rozumienia samego pojęcia płci nabrało tempa”.

Hedonizm początkowo głoszony był w starożytnej Grecji, a jego apologety utrzymywali, że pogoń za przyjemnością i dobrymi uczuciami to podstawowe cele ludzkiego życia. Hedonista dąży do maksymalizacji zadowolenia, jednocześnie znosząc ból, osiągając szczęście poprzez uzyskanie ostatecznie najwyższej satysfakcji (Wikipedia).

Apostoł Paweł głosił Koryntianom, „Jeśli ja na sposób ludzki walczyłem z dzikimi zwierzętami w Efezie, jaki z tego dla mnie pożytek? Jeśli umarli nie bywają wzbudzeni, jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy.” (1 Kor. 15:32). Słowa Pawła adresowane były do tych w Koryncie, którzy wnieśli swój grecki sposób bycia do Chrześcijaństwa ucząc, że nie ma żadnej nagrody poza tym życiem, a więc nie ma zmartwychwstania (werset 12, Dzieje Ap. 17:32). Prorok Izajasz ostrzegał mieszkańców Jeruzalemu przed brakiem przygotowania wobec zbliżającej się inwazji, wytykając im ich postawę: „Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy!” (Izaj. 22:13)

To samo wyrażenie znajdujemy w dziełach Salomona. Jest ono często mylnie interpretowane, jako jego rada. „Dlatego słauiłem radość, bo nie ma nic lepszego dla człowieka pod słońcem nad to, żeby jeść i pić, i weselić się. To niech mu towarzyszy w jego trudzie, po wszystkie dni jego życia, które mu daje Bóg pod słońcem” (Kazn. 8:16, BW). Czy Salomon popiera tutaj hedonistyczny styl życia? Oczywiście, że nie! Tuż przed tym werselem zauważył, że sprawiedliwi są często źle traktowani i karani, jak gdyby byli niegodziwi. To jest „marność” (według Stronga: coś przemijającego i niesatysfakcjonującego), a odpowiedzią Salomona było: „Powinniśmy być wdzięczni za to, co mamy w życiu, bez względu na to, jakie ono jest. Jedźmy co mamy na stole, pijmy wino i bądźmy szczęśliwi” (werset 16).

Apostoł Paweł ogłasza tą samą zasadę: „Jeżeli zatem mamy wyżywienie i odzież, poprzestawajmy na tym.” (1 Tym. 6:8). Św. Paweł pisze do Koryntian, że otrzymywanie Bożej łaski powinno pobudzać do życia „w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a

jednak prawi, jako nieznanymi, a jednak znanymi, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici, jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający” (2 Kor. 6:6-10).

Materializm

W latach 50-tych XX wieku teologia dobrobytu po raz pierwszy zyskała na znaczeniu, jako część ruchu zielonoświątkowego w Stanach Zjednoczonych. Jednakże prawdopodobnie miała ona swoje źródło w ruchu „New Thought” zapoczątkowanym w XIX wieku (kilka odniesień do tego ruchu znajduje się w niektórych numerach czasopisma Watchtower z końca XIX wieku). Takie nauczanie odegrało ważną rolę w tele-ewangelizmie w latach 80-tych XX wieku. Ostatecznie zostało ono przejęte przez wpływowych kaznodziejów na przełomie XXI wieku i od tego czasu rozprzestrzeniło się po całym świecie.

Choć początkowo ruch ten skupiał się na osiągnięciu psychicznego i fizycznego zdrowia, nauczyciele „New Thought” np. Charles Fillmore, głównym akcentem ruchu uczynili sukces materialny. Fillmore, wraz ze swą żoną, w roku 1889 założył wspólnotę i zyskał sławę jako amerykański mistyk religijny ze względu na swoje spirytualistyczne interpretacje Pisma Świętego. Do XX wieku wiele z tych koncepcji nasyciło amerykańską kulturę popularną i stało się cechami charakterystycznymi poradników i psychologii popularnej (por. Wikipedia).

Kultura sukcesu – wewnątrz i poza Chrześcijaństwem – pod koniec tego wieku stała się jednym z największych wrogów chrześcijańskiego poświęcenia. Wiara, że bogactwo materialne jest źródłem szczęścia spowodowała, że wielu naśladowców Jezusa opuściło wąską drogę ofiarowania. Jezus powiedział, „Albowiem gdzie jest skarb twój – tam będzie i serce twoje” (Mat. 6:21). Tym, którzy go słuchali zalecał, by nie gromadzili skarbu na ziemi, ale poszukiwali Boga i sprawiedliwości (Mat. 6:33). Podczas gdy Bóg jest w stanie i niekiedy używa tych, którzy posiadają bogactwa materialne (które przecież i tak do Niego należą!), aby zrealizować swój cel, tak ten, kto modli się o posiadanie takiego skarbu, jest w niebezpieczeństwie że jego serce będzie tak ciemne i zimne, jak metalowy skarbiec bankowy. Zadowolenie z tego, co Bóg uważa za właściwe postawić na naszej drodze, zaowocuje sercem przepętlonym radością i pokojem.

W 70 r. n.e. zniszczenie Jerozolimy zakończyło wszelkie poszukiwanie ziemskich skarbów przez takich, jak bogaty młodzieniec, który nie potrafił rozstać się ze swoim bogactwem (Mar. 10:17-31).

Wydarzenia opisane w Objawieniu pokazują nam, że gdy zakończy się żniwo Wieku Ewangelii, wszystkie skarby na ziemi staną się bezwartościowe. Wtedy nie



będzie już więcej możliwości, aby czerpać korzyści z zasiewu niebiańskich bogactw – na ziemi zapanuje zima.

Wpływ upadłych aniołów

„Gdyż bój toczymy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okręgach niebieskich” (Ef. 6:12). Św. Paweł wskazuje tu na cechy i domenę upadłych aniołów: są liczni, mocni, niegodziwi i inteligentni.

Nie powinniśmy dać się zwieść myślom, że upadli aniołowie są po prostu złośliwi albo zainteresowani nawiedzaniem domów. Choć są moralnie zepsuci, posiadają ogromną inteligencję. Potrafią łatwo identyfikować i atakować słabe punkty w chrześcijańskiej zbroi oraz czekają na sposobność, aby przeniknąć do wszystkich aspektów życia chrześcijanina. Właśnie dlatego apostoł Paweł nawołuje nas w następnych wersetach, byśmy przyodziali całą duchową zbroję.

Bitwa Chrześcijanina nie jest walką przeciwko innym ludziom, którzy są ciałem i krwią. Jeśli walczymy dla ziemskiej sprawy, jeśli podejmujemy działania, by przeciwstawić się tym, którzy rozpowszechniają niemoralne zasady lub jeśli włączamy się w kampanię przeciw niesprawiedliwym przywódcom rządowym, to otwieramy nasze życie na tych oszustów, którzy posiadają moc, aby odwrócić nas od naszego jedyne go celu, a mianowicie od całkowitego oddania naszego życia Jehowie i podążania śladami Jezusa. Musimy dostrzec, że obecne przywództwo na świecie jest nieświadomie zwodzone przez potężne siły duchowe, o których oni niewiele wiedzą. Chociaż od strony moralnej są oni winni za dokonywane przez siebie wybory, to służą jednocześnie złym mocom, które wpływają na nich w sposób, z którego nie zdają sobie sprawy. Celem Szatana w tym czasie jest zachowanie obecnego złego świata, aby zapobiec ukończeniu kompletowania Kościoła Chrystusowego i zniszczyć Izrael – lud Boży na ziemi. Siły duchowe, które idą za szatanem, są wykonawcami tego zamierzenia.

W 6 wersecie listu św. Judy mamy napisane, że czas sądu tych istot rozpoczyna się wraz z powrotem Jezusa: „Aniołów zaś, którzy nie zachowali zakreślonego dla nich okręgu, lecz opuścili własne mieszkanie, trzymają wiecznych pętach w ciemnicy na wielki dzień sądu.” W okresie Żniwa, ci z aniołów, którzy grzeszyli za dni Noego (1 Moj. 6) biorąc sobie za żony córki Adama, zdobywają umiejętność wywierania wpływów – do momentu, aż cztery wiatry z Objawienia nie zostaną wypuszczone (Obj. 7) w kulminacyjnym punkcie Armagedonu.

Jak przypadku kłamstwa Szatana wobec Ewy, „Na pewno nie umrzecie, Lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło” (1 Moj. 3:4-5), oszustwo i podstęp to

główne narzędzia stosowane przez tych aniołów. Ich moc jest większa niż jakakolwiek moc ziemską i gdyby nie tarcza Jehowy, wybrani nie byłiby w stanie przeciwstawić się ich zwodniczym praktykom (Mat. 24:24). Oszustwa wczesnego okresu Żniwa Wieku Ewangelii związane były z ludźmi działającymi jako różnego rodzaju medium, angażującymi się w spirytyzm i okultyzm, ale przy końcu Żniwa znacznie bardziej prawdopodobnym jest, że siły te działają poprzez technologiczne, bezosobowe narzędzia naszych czasów.

Ludzie funkcjonują w czterowymiarowym świecie – długości, szerokości, głębokości i czasie. Isaac Newton i Albert Einstein rozważali istnienie większej liczby wymiarów. Teoria względności Einsteina doprowadziła do opisania przynajmniej sześciu kolejnych wymiarów. Nie wiemy jak funkcjonują te wymiary, ale najprawdopodobniej istoty ze świata duchowego mogą swobodnie się w nich poruszać i przechodzić przez nie. To właśnie jest powodem, dla którego apostoł Paweł mówi, że musimy wyposażyć się w duchową zbroję, aby wytrzymać ataki ze strony złych mocy. „Dlatego weźcie całą zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dniu złym i, dokonawszy wszystkiego, ostać się. Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości. I obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniście pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże. W każdej modlitwie i prośbie zanoście o każdym czasie modły w Duchu i tak czuwajcie z całą wytrwałością i błaganiami za wszystkich świętymi” (Efez. 6:13-18).

Podziały i separacje

Wraz z nadejściem 1916 roku, okup Chrystusa i nadzieja restytucyjna dla ludzkości głoszone były wszędzie. Na całym świecie rozpowszechniono już około ośmiu milionów tomów „Wykładów Pisma Świętego”, kolporterzy rozprowadzali je na wszystkich kontynentach, a kazania pastora Russella były publikowane w ponad tysiącu gazetach tygodniowo. Na miesiąc przed śmiercią w pociągu, niedaleko Pampy w Teksasie, pastor Russell napisał w Watch Tower: „Poprzednio wyobrażałiśmy sobie, że dzieło żniwa tj. zebrania Kościoła nastanie przed wypełnieniem się Czasu Pogan, lecz Pismo Święte nic o tym nie mówi. (...) Cieszymy się, iż mamy sposobność głosić sławę Tego, który nas powołał z ciemności do dziwnej Swojej światłości; radujemy się także widząc innych korzystających jeszcze i radujących się z Prawdy” (Reprint 5950, „Żniwo jeszcze nie skończone”).

Jednak zaraz po śmierci pastora Russella, J.F. Rutherford przejął kierownictwo i przeciwstawił się tym, którzy chcieli nadal działać w duchu pastora Russella. Tak



zwany „Siódmy Tom” Wykładów Pisma Świętego opublikowany został w lipcu 1917 roku (sugerując, że Żniwo Wieków Ewangelii ma zakończyć się wiosną 1918 roku) i wykorzystany został do odwrócenia uwagi od jednoczesnego zwolnienia większości członków zarządu (choć to zarząd zatrudnia lub zwalnia przewodniczącego, a nie na odwrót).

Każda ze stron zareagowała serią publikacji, w tym: „Zbieranie i przesiewanie podczas Żniwa” („Harvest Siftings”, sierpień 1917, autorstwa Rutherforda); „Światło po Mroku” („Light After Darkness”, wrzesień 1917, autorstwa odsuniętych członków zarządu); „Zbieranie i przesiewanie podczas Żniwa - cz. 2” („Harvest Siftings No. 2”, październik 1917, autorstwa Rutherforda), „Zbieranie i przesiewanie podczas Żniwa sprawdzone” („Harvest Siftings Reviewed”, listopad 1917, autorstwa P.S.L. Johnsona), „Fakty dla udziałowców”, („Facts for Shareholders”, listopad 1917, autorstwa odsuniętych członków zarządu).

Ruch został rozbity. Wielu ubiegających się o nagrodę wysokiego powołania zostało wprowadzanych w błąd, podążając za „Strażnicą” i jej przewodniczącym. Niektórzy odeszli. Inni uznali to za dobre ćwiczenie dla rozwoju sumienia w postępowaniu za Panem i zgromadzali się wspólnie poza dawną wspólnotą.

W obecnym czasie żniwa nie można tracić z pola widzenia wizji opisanej w Hab. 2:2: „I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz to, co widziałeś, i wyryj to na tablicach, aby to można szybko przeczytać”. Ruch Badaczy Pisma Świętego ożywił czystą doktrynę wczesnego Kościoła, „wiarę raz świętą podaną” - wiarę, która została niemal całkowicie zniszczona przez serię kolejnych świeckich filozofii.

Świadectwo złożone zostało na skalę światową, a praca gromadzenia pszenicy pozostawiła wielce pokrzepione serca oddanych wierzących. „I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec” (Mat. 24:14).

Te właśnie słowa były wezwaniem czasu Żniwa i motywacją do zjednoczenia wierzących wczesnego jego okresu. Czy dziś są one nadal aktualne?

„Nie wyrządźcie szkody ani ziemi, ani morzu, ani drzewom, dopóki nie opatrzymy pieczęcią sług [z greckiego: dulos] Boga naszego na czołach ich” (Obj. 7:3). Podział Ruchu Prawdy jaki następuje od czasów pastora Russella niesie ze sobą pokusę, by wiązać się z pewnymi kręgami społeczności, a tym samym zagrozić duchowi jaki panował we wczesnym okresie Żniwa, a który łączył i gromadził wierzących we wspólnym celu. Tym celem było przekazywanie przesłania, zebranie owocu i zgromadzenie się wspólnie w więzach miłości, tak długo, jak długo istnieją prawdziwi wierzący znajdujący się w niewoli błędów, czekający na oświecenie i uwolnienie od błędów Chrześcijaństwa.

Podsumowanie

Słowa z fragmentu tematowego były wypowiedziane przez Jezusa w Jego ostatnim przemówieniu, a oparte zostały na słowach Jeremiasza: „Przeminęło żniwo, skończyło się lato [zbiór letnich owoców], a nie jesteśmy wybawieni!” (Jer. 8:20). Jezus ostrzega, że ucieczka w ziemie oznacza utratę sposobności stania się członkiem Oblubienicy Chrystusowej.

Wyposażmy się w zbroję, jak to zaleca apostoł Paweł i tak jak Job polegajmy na ogrodzeniu jakim otacza nas zewsząd Jehowa (Job 1:10), by nas chronić w czasie tych dni ostatecznych. Jezus powiedział, że największym przykazaniem jest to, aby miłować Pana Boga wszystkim, czym jesteśmy: z całego serca, myśli, duszy i siły swojej (Mar. 12:29-31).

Jak uczniowie Jezusa, tak i my udowadniajmy naszą wierność i posłuszeństwo w ofiarowaniu się Jemu poprzez stosowanie się do Jego polecenia: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie.” (Mar. 8:34)

Griehs Len (USA)